

Aneta Dawidowicz

ORCID: 0000-0002-5266-2247

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

„Na własne oczy”. Reportaż na łamach tygodnika „Polityka”

<https://doi.org/10.19195/1643-0328.30.9>

Słowa kluczowe: reportaż, prasa, „Polityka”, tygodniki opinii

Uwagi wstępne

Współczesny reportaż to gatunek korzystający z bogactwa środków wyrazu, funkcjonujący w różnych sferach komunikacji, nie tylko w obszarze piśmiennictwa. Potwierdzają to takie odmiany, jak: reportaż radiowy, telewizyjny, prasowy i fotoreportaż. Przedmiotem analizy są teksty zamieszczane w tygodniku „Polityka” w ramach cyklu „Na własne oczy”, publikowane od początku 2015 do końca 2019 roku. „Polityka” jest przy tym jednym z najdłużej ukazujących się opiniotwórczych tygodników o zasięgu ogólnokrajowym w Polsce. Tygodnik ten ma pewną renomę wśród czytelników, niekwestionowaną pozycję na rynku wydawniczym oraz znakomite tradycje dziennikarskie. W tygodniku „Polityka” reportaż jest gatunkiem docenianym, promowanym oraz mającym stałe, znaczące miejsce, zarówno ze względu na długotrwałe tradycje, jak i dlatego że właśnie temu gatunkowi zostało zarezerwowane miejsce w każdym numerze w postaci cyklu „Na własne oczy”. Cykl ten czytelnik może odnaleźć zawsze w tym samym miejscu tygodnika, na końcu każdego numeru. W przygotowaniu artykułu została wykorzystana klasyczna metoda badawcza, jaką jest metoda analizy zawartości prasy.

Tygodnik „Polityka” jako czasopismo opiniotwórcze

Jednym z najstarszych czasopism społeczno-politycznych wydawanych w Polsce jest „Polityka”. Tygodnik został utworzony 27 lutego 1957 roku. Początkowo czasopismo miało stanowić jedynie przeciwagę dla tygodnika „Po prostu”, lecz z biegiem czasu zyskiwało coraz większą renomę i stałe grono wiernych czytelników. W „Polityce” publikowało wielu wybitnych dziennikarzy i publicystów; w latach 1958–1981 redaktorem naczelnym

był Mieczysław F. Rakowski. Gdy objął on stanowisko wicepremiera, jego następcą został Jan Bijak, który był redaktorem naczelnym „Polityki” do 1994 roku. Aktualnie funkcję redaktora naczelnego pełni Jerzy Baczyński.

Jak już zostało wspomniane, „Polityka” to jeden z najdłużej ukazujących się opinio-twórczych tygodników o zasięgu ogólnokrajowym w Polsce. Każdy numer tego pisma porusza bardzo wyraziste i aktualne problemy z kraju i ze świata, są to tematy dotyczące nie tylko polityki, lecz także kultury, obyczajowości, nauki czy ekonomii. W periodyku funkcjonują cykliczne działy: „Tematy dnia”, „Polityka”, „Społeczeństwo”, „Rynek”, „Świat”, „Historia”, „Nauka”, „Kultura”, „Ludzie i style”, „Na własne oczy”; cyklicznie pojawiają się też stałe rubryki — „Mleczko”, „Ludzie i wydarzenia”, „Afish”, „Do i od redakcji”, „Fusy, plusy i minusy”, „Stomma”, „Passent”, „Polityka i Obyczaje” czy „Z życia sfer”.

Tygodnik „Polityka” niewątpliwie ma już ugruntowaną renomę wśród czytelników, niekwestionowaną pozycję na rynku wydawniczym oraz długotrwałe i znakomite tradycje dziennikarskie. Pismo ma objętość od 106 do 132 kolumn, z czego około 30% stanowią reklamy. Podzielone jest na kilka działów: „Raport Polityki”, „Kraj”, „Gospodarka”, „Świat”, „Kultura”, „Historia”, „Nauka i Społeczeństwo”. Wyodrębniono w nim też dziewięć stałych rubryk, zawierających krótkie informacje polityczne, gospodarcze, kulturalne i społeczne. W „Polityce” dominują artykuły, choć można w niej odnaleźć też reportaże (cykl „Na własne oczy”) i felietony, autorstwa między innymi Ryszarda Marka Grońskiego, Daniela Passenta, Ludwika Stommy, Jerzego Pilcha, Sylwii Chutnik, Grażyny Plebanek, Jana Hartmana czy Stanisława Tyma. W stopce redakcyjnej można odnaleźć nazwiska około 80 dziennikarzy i współpracowników tygodnika. Na liście tej przeważają osoby, które trafiły do pisma po 1989 roku (między innymi z „Tygodnika Powszechnego”), byli jednak i tacy publicyści, którzy z „Polityką” związali się jeszcze w początkach tego pisma: Daniel Passent (ur. 1938), Zygmunt Kałużyński (1918–2004) czy Kazimierz Koźniewski (1919–2005).

Od wielu lat zakres zainteresowań pisma nie ulega istotnym zmianom, a określają go wymienione już rubryki. Co jednak oczywiste, w różnych okresach dziennikarze pisma koncentrowali się na odmiennych zagadnieniach. Po 1989 roku często zamieszczano teksty podejmujące problematykę transformacji ustrojowej i politycznej w Polsce, podczas gdy w ostatnim czasie szeroko omawiano kwestie społeczne, polityczne i historyczne. „Polityka”, zaliczana do grupy tygodników opinii, ma dość duży wpływ na polską opinię publiczną. Dowodzi tego między innymi fakt, że zamieszczane są w niej wypowiedzi niemal wszystkich ważniejszych rodzimych i międzynarodowych osobowości świata polityki, sportu i kultury. Dodatkowo stała obecność dziennikarzy czasopisma w mediach elektronicznych przysparza „Polityce” znacznej popularności. Od 1995 roku, wzorem innych pism funkcjonujących w otoczeniu rynkowym, dołącza ona do wydania głównego różnego rodzaju dodatki. Inną formą pozyskiwania czytelników są „Salony Polityki” — spotkania czytelników z publicystami pisma i ich gośćmi. Dziennikarze tygodnika chętnie występują też w telewizji. Tygodnik współpracuje ponadto ze stacjami radiowymi nadającymi audycje przygotowane przez redaktorów „Polityki”. Od 1993

roku przyznawane są nagrody kulturalne („Paszporty Polityki”), a od 2001 — stypendia dla młodych naukowców („Zostańcie z nami”)¹.

Oczywiste są związki między czasopismami a ośrodkami politycznymi. Pismo może występować w formule niezależnej, niemniej jednak analiza zawartości publikowanych w nim tekstów pozwala ustalić związki ideowe i polityczne z konkretnym środowiskiem politycznym. Do takich czasopism bez wątpienia należy tygodnik „Polityka”. Należy także wspomnieć, że prasa zaangażowana politycznie pozwala na ustalenie dynamiki zmian w systemie poglądów oraz zasięgu i oddziaływania myśli politycznej na społeczeństwo. Czasopismo może być niekiedy jedynym źródłem pozwalającym w pełni lub we fragmentach poznać zasady ideologiczne czy programowe jakiegoś środowiska politycznego bądź zbadać stopień spójności głószonego programu².

Tygodnik „Polityka” jest swego rodzaju fenomenem w segmencie czasopism opinio-twórczych. Publikujący tam przez lata dziennikarze, na przykład Mariusz Janicki czy Wiesław Władyka, ujawniali poglądy, które można określić jako centrowo-lewicowe. Publicystów cechuje jednak opanowany i pozbawiony agresji język (co nie jest oczywiste w wypadku innych tytułów), głębokii namysł nad podejmowaną problematyką, a także dążenie do obiektywnych ocen. Poddają oni krytycznej ocenie kontrowersyjne i nie zawsze uzasadnione społecznie decyzje oraz działania aktorów politycznych, bez względu na ich polityczne pochodzenie. „Polityka” ma jasno określoną linię programową, ale stara się unikać otwartej stronniczości politycznej i propagandowej. Natomiast na płaszczyźnie ideologicznej dotyczącej wartości analizowane czasopismo niezmiennie opowiada się za wspólną Europą, równymi prawami mniejszości narodowych, etnicznych i seksualnych, wspieraniem słabszych i upośledzonych grup społecznych, a także krytykuje ksenofobię i wartości konserwatywne. Na łamach „Polityki” pojawiała się krytyka partii Prawo i Sprawiedliwość i jej lidera Jarosława Kaczyńskiego, czemu wielokrotnie dawano wyraz zarówno w tekstach publicystycznych, jak i w towarzyszącym materiale wizualnym, na przykład na okładkach tygodnika, zamieszczanych w piśmie zdjęciach, rysunkach i karykaturach.

Jak wykazała Bogumiła Dobek-Ostrowska, rynek czasopism opiniotwórczych jest swego rodzaju fenomenem w krajach europejskich, bez względu na model systemu medialnego, do jakiego są zaliczane. Mimo poważnego kryzysu prasy ciągle utrzymuje się duża liczba tego typu czasopism, powstają nowe tytuły, choć ich sprzedaż spada,

¹ T. Mielcarek, *Tygodniki opinii w zmieniającej się rzeczywistości*, Kraków 2018; *idem*, *Współczesna polska prasa opinii*, „Rocznik Prasoznawczy” 2007, nr 1, s. 33–53. Warto przypomnieć słowa Macieja Wierzyńskiego — dziennikarza, który w życiu zawodowym pracował dla prasy i telewizji amerykańskiej, a więc zna obowiązujące tam standardy i kulturę dziennikarską z autopsji — który pisał: „Regularnie czytam »Politykę«, bo trzyma poziom. Mają tam ludzi, od których można się czegoś dowiedzieć o gospodarce, o nauce, przechowali resztki reportażu [...]. Konkurencji, czyli pozostałych tzw. tygodników opinii, nie biorę do ręki. I nie czuję się uboższy” — *idem*, *Ranking Wierzyńskiego*, „Press” 2009, nr 12.

² K. Trembicka, *O potrzebie wykorzystania źródeł w politologicznych badaniach myśli politycznej*, „Humanities and Social Sciences” 2015, nr 2, s. 197.

a przyszłość nie zawsze jest pewna³. Spore zainteresowanie tygodnikami opinii w Polsce nie wynika tylko z faktu, że jest to rynek zdecydowanie większy niż w innych krajach Europy. Należy zwrócić uwagę na tradycję wyniesioną z doświadczeń historycznych. W okresie przedwojennym Polska uzyskała niepodległość i budowała się tożsamość polityczna Polaków po rozbiorach, a tygodniki opinii wspomagały ten proces. Następnie w okresie Polski Rzeczypospolitej Ludowej niektóre czasopisma, mimo istniejącej cenzury, cieszyły się zaufaniem społecznym. Były oknem na świat, informowały bądź przemyślały idee i poglądy w podtekście. Niektóre z nich, jak właśnie „Polityka”, przetrwały do dzisiaj i dalej znajdują się w czołówce czytelnictwa⁴.

Reportaż jako gatunek twórczości pisarskiej

Artykuł dotyczy reportażu pisanego⁵ zamieszczanego na łamach tygodnika opinii. Przedmiot analizy stanowią teksty opublikowane w tygodniku „Polityka” w ramach cyklu „Na własne oczy”, ukazujące się w latach 2015–2019. Do charakterystycznych sygnałów gatunku należy między innymi miejsce druku, stałe dla danego czasopisma lub w specjalnym dodatku. Reportaże zamieszczone na łamach „Polityki” wypełniają to kryterium.

Reportaż jako gatunek twórczości pisarskiej zdominował w ostatnich dziesięcioleciach rynek wydawniczy, opanował łamy czasopism, a pod względem popularności bez wątpienia zalicza się dziś do czołówki najbardziej wziętych form. Mimo tak bujnego rozwoju reportaż wciąż jest jednak swoistą niewiadomą. Wybuchające raz po raz dyskusje i spory ujawniają rozbieżności poglądów w podstawowych dla wiedzy o tym gatunku sprawach⁶.

Reportaż jest gatunkiem pogranicznym, zawierającym w sobie cechy dzieła literackiego *sensu stricto* i *sensu largo* (w znaczeniu wykraczającym poza granice sztuki); to pograniczne położenie gatunku dyktuje konieczność rewizji metodologii badań. Jest przecieże oczywiste, że kryteria teorii gatunków dziennikarskich przestają wystarczać w sferze analizy własności estetycznych reportażu, metodologia teoretyczno-literacka zaś zawodzi w zetknięciu z warstwą publicystyczną utworu czy własnościami aktualności, operatywności itp.⁷

³ B. Dobek-Ostrowska, *Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce — między polityzacją a komercjalizacją*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, nr 2 (234), s. 224–246.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Odmiany reportażu kształtowały się wraz z pojawianiem się kolejnych mediów masowych. Istnieje reportaż pisany (prasowy i książkowy), fotograficzny, filmowy, radiowy, telewizyjny. Internet zaś dostarczył cyfrowych narzędzi zarówno do promocji wcieleń reportażu z tradycyjnych mediów, jak i do nowych realizacji, takich jak na przykład fotoblogi czy videoblogi. Zob. M. Piechota, *Wprowadzenie*, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu — reportaż w Polsce po 1989 roku*, red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, Lublin 2020, s. 9.

⁶ J. Maziarski, *Reportaż — zarys problematyki gatunku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 1–2, s. 3–22.

⁷ Zob. M. Wojtak, *Reportaż. Informacja zobrazowana*, [w:] *eadem, Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 296; K. Wolny-Zmorzyński, A. Kaliszewski, W. Furman, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006, s. 183.

Określenie „gatunki prasowe” można odnosić do wszelkich form wypowiedzi upowszechnianych przez prasę tradycyjną lub wyłącznie do wypowiedzi dziennikarskich. Reportaż to rodzaj dziennikarskiego sprawozdania, dotyczącego faktów czy zdarzeń autentycznych, a więc takich, których świadkiem lub uczestnikiem był autor, a także tych, które mógł odtworzyć na podstawie relacji uczestników lub stosownych dokumentów. Reporterski sposób prezentacji jakiegoś fragmentu rzeczywistości jest jednak charakterystyczny nie tylko dla reportażu. Kształt relacji reporterskiej mogą wszak przybierać korpusy rozbudowanych notatek, wybrane partie felietonów, wywiadów i wiadomości. Reportaż prasowy jest przy tym gatunkiem o stosunkowo długiej tradycji i wykrystalizowanych wykładnikach. Obraz gatunku zyskuje wielobarwność i wielokształtność dzięki licznym wybitnym twórcom wpływającym w sposób znaczący zarówno na świadomość gatunkową odbiorców, jak i warsztatowe ambicje reportażyistów⁸.

Można wyróżnić pewne cechy gatunkowe reportażu. Są to:

1. wybór aktualnego, ważkiego tematu — problemu, sprawy, a w odniesieniu do historycznych tematów odkrycie nowych dokumentów rzucających światło na przedstawione wydarzenia;

2. proces zbierania materiałów — dokumentów, ustalenie faktów, spotkania z ludźmi w terenie, w ich środowisku lub organizowanie spotkań z nimi w naturalnym środowisku reportera;

3. literacka forma opracowania zebranych dokumentów (ustalonych faktów);

4. stosowanie środków artystycznych właściwych dla wypowiedzi literackiej;

5. zachowanie klimatu i kolorytu sprawy w celu odtworzenia atmosfery specyficznej dla danego środowiska;

6. wzięcie pod uwagę argumentów obu stron spornych i wydobycie ich przy pomocy form podawczych: dialogów, monologów, relacji, prezentacji, przytaczania sądów, opinii, głosów w dyskusji itp.;

7. cytowanie materiału dokumentalnego (dowodowego);

8. charakterystyka postaci (portret);

9. charakterystyka środowiska społecznego, naturalnego, kolorytu miejsca i czasu (czasoprzestrzeni);

10. wplatanie małych form literackich — tekstów w tekście (opowiadań, gawęd, pieśni, przysłów itp.), włączanie tekstów dokumentalnych, fragmentów listów, dzienników, pamiętników, akt urzędowych, sprawozdań itp.;

11. relacja reportera jako obserwatora, uczestnika wydarzeń, świadka czy rekonstruktora ich przebiegu, dodawanie opisu podróży, sytuacji, oddanie autentycznego klimatu spotkania, zrelacjonowanie i prezentacja rozmowy lub na jej podstawie historii wydarzeń i ich skutków, ewentualny komentarz (niekonieczny, bo sam układ materiału i dialogi powinny wystarczająco oddać klimat przedstawianej sprawy i oczywistość racji spornych stron).

⁸ M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych*, Lublin 2008, s. 122–126.

Na koniec dodajmy, że reportaż znajduje się wśród gatunków prasowych, w których przeważają funkcje interpretacyjna, wyjaśniająca i oceniająca, czyli publicystyczna⁹.

Struktura reportażu na łamach „Polityki”

Struktura wypowiedzi reportażu zamieszczanych na łamach tygodnika „Polityka” przyjmuje kształt wiadomości. Składają się one z tytułu (czasami jest to tytuł podwójny, a więc nadtytuł z tytułem głównym), lidu i wieloakapitowego korpusu podzielonego na segmenty z użyciem śródtytułów¹⁰. Istotną rolę w reportażach publikowanych w omawianym czasopiśmie odgrywał tytuł. Jego kluczowe znaczenie trafnie określił klasyk polskiego reportażu Melchior Wańkowicz, który uważał, że:

Tytuł jest właśnie po to, żeby epatować, żeby się mizdrzyć, tytuł jest na wabia. Dokładnie tak samo jak plakat, jak wystawa, jak reklama. Tytuł może się podobać albo nie, ale musi przykuć uwagę od pierwszego wejrzenia — od tego zależy, jak długo spojrzenie potrwa i czy go starczy na przeczytanie elaboratu, który pod tytułem wisi¹¹.

Tego typu tytuły Maria Wojtak uznaje za wyróżnik gatunkowy reportażu, a ich zagadkowość łączy z egzotycznością formy lub zbyt małą porcją informacji¹².

Niemal każdy reportaż opublikowany w cyklu „Na własne oczy” ma tytuł intrygujący czytelnika i zarazem wiele mówiący o podejmowanej problematyce¹³.

W przypadku reportażu zamieszczanych na łamach „Polityki” równie ważny jest lid, który ma przyciągać i zatrzymać na dłużej uwagę czytelnika, zachęcając do przeczytania tekstu. Fragment ten winien więc zawierać treści, które wydadzą się odbiorcy atrakcyjne, a jednocześnie będą kwintesencją tego, co stanowi tematykę reportażu. Lid przybliży czytelnikowi zawartość tekstu, jest kilkudzaniowym streszczeniem problematyki artykułu, sygnalizującym punkt widzenia autora; jak w tekście Marcina Kołodziejczyka *Wymyki Mira Spartana*:

Wiosną Miru jak zwykle chodził po kontenerach śmietnikowych w Sanoku, szukając surowców i drobnotek na utrzymanie uczniowskiego klubu sportowego Spartanie Zahutyń; a że pokazała to telewizja, Miru stał się sławny i zebrał wiele polubień w Internecie¹⁴.

⁹ *Ibidem*, s. 122–126; *Poetyka i pragmatyka gatunków dziennikarskich*, red. W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 1999; W. Furman, *Gatunki dziennikarskie — specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów 2000; E. Pleszkun-Olejniczakowa, *Reportaż. Wokół pochodzenia, definicji i podziałów*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 7, s. 3–27.

¹⁰ Lid to fragment tekstu (swoisty wstęp), w którym określamy, czego dotyczy artykuł (jakiego tematu) oraz w którym zamieszczamy coś, co zachęci czytelnika do dalszego zapoznania się z treścią. Jest to obligatoryjny składnik reportażu. Zob. M. Wojtak, *Analiza gatunków...*, s. 163.

¹¹ M. Wańkowicz, *Karafka La Fontaine’a*, t. 2, Kraków 1984.

¹² M. Wojtak, *Reportaż...*, s. 278. Zob. np. A. Tyszecka, *Choćby na trumnie, byle do Wrocławia*, „Polityka” 2016, nr 42, s. 108–113; M. Mazuś, *Czystość i pragnienie*, „Polityka” 2016, nr 31, s. 100–105.

¹³ M. Kołodziejczyk, *Dwie lipy i studnia zostały po człowieku*, „Polityka” 2017, nr 17–18, s. 164–169.

¹⁴ M. Kołodziejczyk, *Wymyki Mira Spartana*, „Polityka” 2015, nr 19, s. 108–113.

W innym tekście M. Kołodziejczyka, *O Nowej to Hucie są słowa*, czytelnik dowiaduje się z lidu, że:

W czerwcu krakowska Nowa Huta skończyła 70 lat. We wrześniu huta, na potrzeby której wznoszono to wzorcowe miasto socjalistycznej przyszłości, chce ostatecznie wygasić Wielki Piec. Dzielnica żegna robotnicze korzenie i poszukuje nowych¹⁵.

Stylistyka reportaży

Reportaż prasowy w cyklu „Na własne oczy” wykorzystuje styl potoczny na poziomie składniowym oraz leksykalnym zarówno w jego rejestrze neutralnym, jak i emocjonalnym. Dzięki temu język tekstu jest przejrzysty, prosty, codzienny, popularny, konkretny, dynamiczny, ekspresywny i obrazowy. Obok neutralnych określeń osób, przedmiotów i relacji oraz czynności bliskich człowiekowi pojawiają się słowa nacechowane emocjonalnie. Różna jest jednak skala owej emocyjności — od obraźliwych wulgaryzmów, przez ironię, do sformułowań dosadnych, szorstkich i rubasznych. Szeroko rozumiana potoczność obecna w reportażu prasowym wynika prawdopodobnie nie tylko z funkcjonalności struktur języka potocznego w tym gatunku, lecz także z pewnej tendencji we współczesnych mediach. Coraz wyraźniej obserwuje się bowiem wzmocnienie procesów wulgaryzacji, nonszalancji wypowiedzi we wszystkich dziedzinach komunikowania. Nasycenie reportażu elementami potocznymi wynika jednocześnie ze specyfiki gatunku. Zadanie reportera sprowadza się wszak do odbicia rzeczywistości, oddania prawdy o aktualnych wydarzeniach, a najskuteczniejszym sposobem uwiarygodnienia przekazu jest przytoczenie wypowiedzi bohaterów z zachowaniem cech ich języka. Reporter wprowadza zatem wyrażenia używane przez bohaterów w rozmowach nieoficjalnych, „związanych z ich własnym życiem prywatnym, życiem w społeczności lokalnej”, nie stroni również od wulgaryzmów, reprezentujących leksykę o największym ładunku emocjonalnym. Prezentując sylwetki postaci z rozmaitych warstw społecznych, także z tak zwanego marginesu społecznego, w myśl sugestywnego i pełnego ukazania oddaje charakterystyczne dla tej grupy słownictwo¹⁶.

Reportaże drukowane na łamach „Polityki” wpisują się w gatunek publicystycznej wypowiedzi prasowej, którego podstawową funkcją jest sprawozdanie za pośrednictwem obserwatora (reportera) o prawdziwych wydarzeniach, sytuacjach i ludziach. Reportaż prasowy służy przede wszystkim wszechstronnemu, szczegółowemu, obrazowemu i sugestywnemu przedstawieniu określonych zdarzeń tak, aby okazało się ono pomocne dla czytelnika w formułowaniu ocen, zajmowaniu stanowiska czy podejmowaniu konkretnych działań. Cel ten zostaje osiągnięty między innymi dzięki określonej szacie stylistycznej reportażu. W tekstach zamieszczanych na łamach „Polityki” szczególnie widoczny jest styl potoczny, w wydaniu żargonowym. Wydaje się, że taki stan rzeczy

¹⁵ M. Kołodziejczyk, *O Nowej to Hucie są słowa*, „Polityka” 2019, nr 28, s. 100–105.

¹⁶ M. Mazuś, *Ulica Polska*, „Polityka” 2015, nr 46, s. 108–113.

może być konsekwencją postmodernistycznego przenikania się kultury wyższej i masowej, globalizacji, upowszechnienia tak zwanego stylu i kultury popularnej¹⁷.

Reporterzy analizowanego pisma kreują swoje teksty świadomie. Autor nadaje wypowiedzi określony kształt stylistyczny zgodnie z intencją nadawczą. Dąży do tego, aby skłonić odbiorcę do refleksji, zaciekawić go, zadziwić, zaskoczyć, zmotywować do przemyślenia pewnych idei, zagadnień i problemów. Jednak żeby tekst mógł oddziaływać na odbiorcę, musi być przede wszystkim zrozumiały, a to w znacznym stopniu zależy od formy językowej. Odmiana potoczna języka jest bliska każdemu czytelnikowi ze względu na naturalność i pierwszeństwo przyswajania — wariant potoczny to ten, którego uczymy się jako dzieci i który potem długo jeszcze wystarcza nam do porozumiewania się w codziennych sytuacjach życiowych; to język najprostsz, najbardziej konkretny, najbliższy nam. Do takiego sposobu pisania zmierza język prasy wysokonakładowej, adresowanej do szerokich kręgów czytelniczych. W reportażu elementy stylu potocznego występują przede wszystkim w wypowiedziach przytaczanych. Obecne w nich „różnorodne składniki polszczyzny potocznej służą na ogół stylizowaniu dialogów na rozmowy autentyczne i spontaniczne” — jak zauważyła znawczyni problematyki Maria Wojtak¹⁸. W analizowanych tekstach prezentowano charakterystyczne sposoby wysławiania się bohaterów reportażu, aby uwiarygodnić przekaz. Jak w reportażu *Kraina dobrego sąsiada*, w którym autorka Joanna Leszczyńska przedstawiła pracę animatorów z Lublina, działających na terenie lubelskich dzielnic: Starych Bronowic i Dziesiątej¹⁹.

Najczęściej stosowanymi przez autorów „Polityki” środkami artystycznymi są pytania retoryczne i wykrzyknienia, jak w tekście Ewy Wilk *Dom dobry, dom zły*²⁰. Pojawiają się niemal w każdym tekście. Reportażysty tego tygodnika rzadko stosują z kolei barwne, pełne epitetów czy metafor opisy. W analizowanych tekstach przeważa styl publicystyki: prostego przedstawiania faktów, opinii i sądów, jak na przykład w reportażu Marcina Kołodziejczyka *Daleko na wschód od Warszawy*²¹.

W literaturze przedmiotu zwraca się również uwagę na zachowanie kolorytu spraw, atmosfery wydarzeń. Jeżeli tekst dotyczy ważnych, spektakularnych wydarzeń, autorzy robią wszystko, żeby sprawić, że czytelnik poczuje się jak widz, obserwator, a nawet uczestnik zdarzeń, co ma miejsce chociażby w reportażu Julii Zabrodzkiej *Feminizm po majańsku*, w którym autorka przybliżyła czytelnikowi tematykę wyborów miss piękności w Gwatemali²². Równie intensywnie będzie oddziaływać na czytelnika tekst, którego temat sam w sobie budzi emocje. Trudno wtedy autorowi pominąć atmosferę miejsca, nastroj rozmów z bohaterami; przykładem może być reportaż Marty Mazuś *Ulica Pol-*

¹⁷ M. Sapała, *Zróbmy sobie RWS*, „Polityka” 2017, nr 35, s. 92–97.

¹⁸ M. Wojtak, *Analiza gatunków...*, s. 122–126.

¹⁹ Jak może przeczytać czytelnik reportażu: „Jedna z mieszkańek Bronowic wspomina »Teraz jest tu w miarę spokojnie, bo starzy złodzieje powymierali, a młodszy siedzą«” — J. Leszczyńska, *Kraina dobrego sąsiada*, „Polityka” 2017, nr 3, s. 100–105.

²⁰ E. Wilk, *Dom dobry, dom zły*, „Polityka” 2016, nr 48, s. 92–98.

²¹ M. Kołodziejczyk, *Daleko na wschód od Warszawy*, „Polityka” 2018, nr 37, s. 100–105.

²² J. Zabrodzka, *Feminizm po majańsku*, „Polityka” 2019, nr 10, s. 92–97.

ska²³, lub tekst Ewy Wilk poświęconym szpitalowi psychiatrycznemu w Obrzycach pod Międzyrzeczem, w którym autorka oddała specyfikę i atmosferę opisywanego miejsca²⁴.

Podejmowana problematyka

Prezentowane w reportażach na łamach „Polityki” wydarzenia są autentyczne, sposób zaś ich przedstawienia — obiektywny. Punkt wyjścia stanowi kwestia tematu i materiału, który posłużył do zbudowania reportażu.

Analizowane w tym artykule teksty publicystyczne przekazują czytelnikowi ważną, aktualną prawdę codzienności za pośrednictwem różnorodnych środków artystycznych — oprócz fikcji²⁵. Autorzy tak kształtowali swoje reportaże, aby odbiorca odniósł wrażenie, iż jest uczestnikiem relacji, aktywnym obserwatorem omawianych wydarzeń. Każdy z reportaży traktuje o rzeczywistości konkretnej, podlegającej sprawdzeniu; stawia więc sobie szczególny cel, zagadnienie, problem; zwraca się do określonego adresata. W pewnych wypadkach następuje również powołanie się na doświadczenie ogólne, na opinię społeczną, jak w tekście przygotowanym przez M. Kołodziejczyka *Dwie lipy i studnia zostały po człowieku*²⁶.

Reportaże publikowane na łamach „Polityki” zwykle dotyczą zdarzeń, które dzieją się tu i teraz, choć nie są na ogół ich dosłowną rejestracją, jak na przykład w tekście Ilony Wiśniewskiej *Głosy płytkiego morza*²⁷ czy reportażu Edwina Bendyka *Sztuka po sztuce*, w którym autor zdaje relację z wystawy „Bez granic” zorganizowanej przez Gdańskie Centrum Sztuki Współczesnej „Łażnia”²⁸. Wypowiedź reportażowa przedstawia nie tylko określoną rzeczywistość, lecz pozwala ją zrozumieć i przeżywać, angażując czytelnika przez wciągnięcie go w opowiadaną autentyczną historię. Autor tekstu wpisuje siebie w relację w roli świadka, uczestnika wydarzeń lub rekonstruktora. Dodatkowo już sam wybór problematyki czyni z reportażyisty zarówno tropiciela, jak i przewodnika i twórcę mapy zdarzeń²⁹.

Kolejny wyznacznik gatunkowy to problem fikcji, czyli autentyzmu. Reportaż usuwa fikcję *sensu stricto*, wyklucza zmyślenie. Fikcja pod piórem reportera jest bowiem przyznaniem się do nieumiejętności czy niemożności zdobycia faktów³⁰. Treścią reportaży publikowanych na łamach „Polityki” są zazwyczaj bieżące, aktualne wydarzenia, dotyczące i poruszające współczesnego czytelnika.

²³ M. Mazuś, *Ulica...*, s. 108–113.

²⁴ E. Wilk, *op. cit.*, s. 92–97.

²⁵ M. Zimnoch, *Fikcja jako prawda. Referencyjność reportażu ponowoczesnego*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 1, s. 44–46.

²⁶ M. Kołodziejczyk, *Dwie lipy...*, s. 164–169.

²⁷ I. Wiśniewska, *Głosy płytkiego morza*, „Polityka” 2016, nr 45, s. 92–97.

²⁸ E. Bendyk, *Sztuka po sztuce*, „Polityka” 2020, nr 1, s. 92–97.

²⁹ K. Furkacz, *Autor w reportażu. Personalizacja tekstu reporterskiego w dobie metamorfozy*, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu...*, s. 15–29.

³⁰ E. Pleszkun-Olejniczakowa, *op. cit.*, s. 9.

Wbrew tytułowi czasopisma stosunkowo rzadko tematem ukazujących się w nim tekstów stają się wydarzenia polityczne lub historyczne, a jeśli już, to jedynie takie, których konsekwencje trwają w teraźniejszości lub które w jakiejś mierze wpływają na aktualną rzeczywistość, jak w reportażu zamieszczonym z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości — *Rówieśnicy niepodległości*, autorstwa Jerzego Danilewicza — w którym przedstawiono niezwykle losy Polaków urodzonych w 1918 roku, a więc tytułowych „rówieśników niepodległości”, albo w reportażu *Dom dobry, dom zły* Ewy Wilk, w którym reportażystka zaprezentowała czytelnikowi początki i dzieje szpitala psychiatrycznego w Obrzycach pod Międzyrzeczem³¹.

Heterogeniczność tej formy literackiej wynika zatem z nieostrego charakteru poszczególnych wykładników. Reportaż stanowi gatunek, który charakteryzują pewne paradoksy, między innymi relacja sprawozdawcza (publicystyczna) może być ubarwiona środkami typowymi dla stylu artystycznego, co wynika z obrazowości właściwej temu gatunkowi³².

Problematyka polityki i polityków pojawia się na łamach reportażu w cyklu „Na własne oczy”, ale nie w sposób bezpośredni, lecz bardziej pośredni, jak chociażby w reportażu M. Kołodziejczyka *Daleko na wschód...*, kiedy to problematyka związana z zachodnią granicą Polski staje się pretekstem do prezentacji stanowiska o linii ideowej, politycznej, negatywnie oceniającej poczynania partii rządzącej — Prawo i Sprawiedliwość. Znajduje to odzwierciedlenie już w samym lidzie reportażu, w którym autor stwierdził, że:

Na zachodniej granicy Polski ludzie mówią, że już nikogo tutaj nie da się wystraszyć Niemcem — za dużo długoletnich ponadnarodowych znajomości, powiązań i interesów. Antyeuropejska propaganda PiS ginie w codzienności otwartej granicy³³.

Charakter polityczny zyskuje również reportaż *Duchy Lachów* Piotra Sarzyńskiego. Tekst ten dotyczy wystawy malarstwa polskiego otwartej w Louvre-Lens, która staje się dla autora okazją do skrytykowania działalności rządu Prawa i Sprawiedliwości i decyzji podejmowanych przez ministra kultury Piotra Glińskiego³⁴.

Niektóre z tekstów mają wyraźne oblicze ideowe, jak na przykład reportaż Joanny Podgórskiej *Ulicznicy*, w którym autorka charakteryzowała bohaterkę swojego tekstu jako przeciwniczkę partii rządzącej i uczestniczkę protestów społecznych:

Kanapowa demokratka wyklócająca się z telewizorem — tak Marta Bogdanowicz [jedna z bohaterek reportażu — A.D.] określiłaby swoją obywatelską postawę. Do czasu, gdy wybory wygrało PiS i zaczęło demolować Trybunał Konstytucyjny. Wtedy poszła na ulicę protestować. I fotografować, bo tym pasjonuje się od zawsze. Jako lekarz weterynarii najbardziej lubiła robić zdjęcia psom i kotom. Teraz ma poczucie, że przyląpuje historię na gorącym uczynku. Pierwsze demonstracje robiła komórka. Na protesty pod siedzibą TVP, przeciwko zawłaszczaniu mediów publicznych, zabrała aparat³⁵.

³¹ E. Wilk, *op. cit.*, s. 92–97; J. Danilewicz, *Rówieśnicy niepodległości*, „Polityka” 2018, nr 45.

³² M. Wojtak, *Reportaż...*, s. 272–273.

³³ M. Kołodziejczyk, *Daleko na wschód...*, s. 100–105.

³⁴ P. Sarzyński, *Duchy Lachów*, „Polityka” 2019, nr 42, s. 92–97.

³⁵ J. Podgórska, *Ulicznicy*, „Polityka” 2017, nr 47, s. 109.

Niektóre teksty poruszają problematykę polityki międzynarodowej, jak na przykład reportaż Łukasza Wójcika *Oblicza brexitu*, w którym autor podejmuje temat wystąpienia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.

Niekonsekwencją gatunku są również odwołania do historii, choć reportaż dotyczy aktualnych zdarzeń³⁶. Tego rodzaju tekstów jest stosunkowo dużo w ramach cyklu „Na własne oczy”. Przykładem może być reportaż *Zapleczem od frontu* Jędrzeja Winieckiego, w którym autor przywołuje dzieje siedziby polskiego parlamentu. Wybór tego tematu nie był przypadkowy, albowiem tekst ukazał się w 2019 roku, w „gorącym” politycznym okresie kilkanaście dni po wyborach do parlamentu³⁷. Do przeszłości nawiązuje również artykuł Adama Krzezińskiego *Moje pogranicze*, w którym autor pisał:

Błaznane karawany ciągną się zwykle na Mazury przez Ostrołękę, gdzie w maju 1831 roku pogrzebane zostały nadzieje powstania listopadowego. [...] To, że w plebiscycie z 1920 r. Mazurzy opowiedzieli się za Niemcami, Wańkowicz przypisał za Żeromskim demonicznemu Smętkowi dławiącemu kaszubski i mazurski lud³⁸.

Celem reportaży ukazujących się na łamach „Polityki” nie jest jednakże dostarczanie informacji. Fakty zawarte w tych tekstach mają zazwyczaj odmienny charakter niż fakty stanowiące budulec informacji — uderza ich jednostkowość, odmienny zakres tematyczny i stopień uogólnienia. Wszystko to nie świadczy bynajmniej o treściowym ubóstwie reportażu, lecz dowodzi jego funkcyjnej specyfiki. Niekiedy w reportażach publikowanych na łamach „Polityki” pojawiały się tematy pozornie błahe, banalne, pozbawione powagi, neutralne. Przykładami mogą tu być następujące reportaże: *Rudym lżej* Barbary Pietkiewicz³⁹, który został poświęcony osobom rudowłosym, czy *Drugie życie lalek* tej samej autorki⁴⁰, *Czystość i pragnienie* Marty Mazuś⁴¹, a także *Przesyłki pod specjalnym nadzorem*, w którym Juliusz Ćwieluch podejmuje temat przesyłania zwierząt za pośrednictwem poczty⁴². Jednak i w tych tekstach docieklivi czytelnik odnajdzie elementy edukacyjne i ideowe.

Poprzez reportaże zamieszczane na łamach tygodnika „Polityka” czytelnik ma możliwość poznania ciekawych i wybitnych ludzi oraz fascynujących miejsc i wydarzeń. Główny wyznacznik omawianych artykułów stanowi ich temat. Zgodnie z cechami gatunku musi on być „ważki i aktualny”. Reportaż powinien mówić o sprawach, które dotyczą, w sposób pośredni lub bezpośredni, znacznej części społeczeństwa, powinien zawierać w sobie konflikt, wzbudzać kontrowersje, żywe emocje. Autorzy „Polityki” stosunkowo często podejmowali tematy o znacznej wadze społecznej, takie jak na przykład wykluczenie społeczne, bezrobocie, niepełnosprawność, alkoholizm, narkomania

³⁶ M. Wojtak, *Reportaż...*, s. 272–273.

³⁷ J. Winiecki, *Zapleczem od frontu*, „Polityka” 2019, nr 43, s. 92–97.

³⁸ A. Krzeziński, *Moje pogranicze*, „Polityka” 2019, nr 39, s. 101. Zob. też M. Mazuś, *Miniżołnierze*, „Polityka” 2019, nr 23, s. 100–105.

³⁹ B. Pietkiewicz, *Rudym lżej*, „Polityka” 2015, nr 18.

⁴⁰ B. Pietkiewicz, *Drugie życie lalek*, „Polityka” 2015, nr 3.

⁴¹ M. Mazuś, *Czystość...*

⁴² J. Ćwieluch, *Przesyłki pod specjalnym nadzorem*, „Polityka” 2017, nr 51–52, s. 148–153.

czy bezdomność. Przykładowo problematyka bezdomności stała się tematem reportażu *Wyprowadzka z bezdomności* J. Leszczyńskiej⁴³.

Często bohaterami reportaży zamieszczanych na łamach „Polityki” są ludzie zwyczajni, prości, niewykształceni, którzy nie są w stanie poradzić sobie w aktualnej rzeczywistości społecznej i gospodarczej. Jest tak między innymi w reportażu M. Mazuś *Drugie życie śmieci*⁴⁴. Napotkani przypadkowo mieszkańcy małych miasteczek, odległych wsi także stają się bohaterami opowieści reporterskich. Tak jak w tekście Wojciecha Śmieja *Powiatowe Atlantydy*, w którym autor opowiedział o nieznannej bliżej czytelnikowi miejscowości Żukowice, gdzie rzeczywistość jest zdominowana przez schronisko dla bezdomnych, wypasających kozy⁴⁵. Podejmowano także tematy o randze globalnej i międzynarodowej, jak na przykład problem marnotrawienia żywności i zarazem głodu w Afryce⁴⁶.

Ważnym wyznacznikiem reportażu jest „transformacja faktów”, czyli ich uporządkowanie i prezentacja, w której należy posługiwać się językiem literackim i artystycznymi środkami przekazu. Literackość to bez wątpienia jeden z centralnych elementów refleksji medioznawczej najwybitniejszych polskich reporterów, uważanych za ojców i głównych teoretyków tego gatunku. Zacieśniające się więzy między reportażem a literaturą można dostrzec również wśród przedstawicieli młodszej generacji twórców. Dla piszących istotne stają się obecnie nawiązania intertekstualne, retrospekcje, dialogiczność tekstu, a nawet mediatyzacja, które zdecydowanie lepiej zdają się ukazywać współczesny szum informacyjny niż hermetyczne informacyjne gatunki dziennikarskie. Zarówno geneza, jak i przyszłość reportażu literackiego są zatem bardzo mocno uwikłane w konteksty literackie, dla jednych autorów stanowiące źródło inspiracji, dla innych z kolei punkt wyjścia do dyskusji nad granicami gatunku⁴⁷.

Współczesne reportaże, poza niewątpliwymi walorami estetycznymi oraz poza tym, że zwracają uwagę na ważne, a często nieekspozowane problemy różnych środowisk, dostarczają niezwykle dużą dawkę różnorodnych informacji. Nie są to jednak informacje z pierwszych stron gazet ani wiadomości przedstawiane przez wszystkie serwisy radiowe i telewizyjne, które stają się przez to powszechnie dostępne i znane. Informacje „przemycane” w reportażach to wiedza szczegółowa z różnych dziedzin życia⁴⁸. Wiedzę popularnonaukową, zaprezentowaną jako ciekawostkę, znajdujemy chociażby w tekście *Będziemy to robiły w spółnicach!* Marzeny Wystrach, z którego można dowiedzieć się wiele o nieznanym polskiemu czytelnikowi specyfice i kulturze ludności zamieszkałej w boliwijskich Andach⁴⁹. Podobny charakter miał reportaż *Wzorowe wzory*, w którym

⁴³ J. Leszczyńska, *Wyprowadzka z bezdomności*, „Polityka” 2015, nr 37, s. 108–113.

⁴⁴ M. Mazuś, *Drugie życie śmieci*, „Polityka” 2019, nr 30, s. 92–97.

⁴⁵ W. Śmieja, *Powiatowe Atlantydy*, „Polityka” 2015, nr 17.

⁴⁶ P. Kozłowski, *Kłątwa Rogu Afryki*, „Polityka” 2018, nr 5, s. 100–105.

⁴⁷ E. Żurek-Horodyska, *Reportaż literacki wobec literatury. Korzenie i teorie*, „Pamiętnik Literacki” 2017, nr 4, s. 119–131.

⁴⁸ A. Krzemińska, *Spacerkiem do kucmerka*, „Polityka” 2018, nr 17, s. 148–153.

⁴⁹ M. Wystrach, *Będziemy to robiły w spółnicach!*, „Polityka” 2017, nr 38, s. 92–97.

autor Piotr Sarzyński zaprezentował czytelnikowi kwestie związane z polskim wzornictwem (designem)⁵⁰.

Analizując reportaże z tej perspektywy, można dostrzec, że walory informacyjne przeplatają się tu z estetycznymi. O informacyjności tego gatunku mówi się zwykle w teorii niewiele, eksponując przeważnie autentyczność opisywanych faktów oraz literackość tekstów. Nie należy ich pomijać, lecz nie można określać reportażu jako gatunku informacyjnego. Reportaż to forma publicystyczna o walorach literackich, w której znaczące miejsce odgrywają treści edukacyjne. Autorzy reportaży nie tylko bowiem angażują emocje czytelnika, ale też jego intelekt.

Bohaterowie reportaży

Wszystkie teksty mają swoich bohaterów. Autorzy reportaży posługują się portretem (charakterystyką postaci). Niekiedy zdarza się, że tematem jest zjawisko albo wydarzenie dotyczące konkretnego miejsca i wtedy reportażysta skupia się właśnie na tym. Wówczas portret nie występuje, jak w reportażu Marka Ostrowskiego na temat prohibicji wprowadzonej 100 lat temu w Stanach Zjednoczonych⁵¹. W pozostałych przypadkach autorzy zwykle charakteryzują swoich bohaterów.

Można dostrzec kilka sposobów wykorzystania portretu. Reportażysta skupia się tylko na jednej postaci, która stanowi osnowę całego tekstu. Wówczas reportaż jest podporządkowany tylko temu jednemu bohaterowi. W ten właśnie sposób P. Sarzyński w tekście *Piewca i prześmiewca* stworzył portret artysty malarza Edwarda Dwurnika⁵². Podobnie dzieje się w *Antybankster Banksy* tego samego autora⁵³ oraz w tekście *Ostatni Kaiser* Michała Zaczyńskiego, w którym sportretował on światowej sławy kreatora mody Karla Lagerfelda. Z kolei bohaterem tekstu *Piękne życie bawiącego się chłopca* jest Hugh Hefner, założyciel najbardziej znanego czasopisma dla mężczyzn⁵⁴. Bartek Chaciński sportretował natomiast Eltona Johna w tekście *Człowiek musical*⁵⁵.

Na łamach „Polityki” dostrzec również można inny sposób wykorzystania portretu, kiedy to autor, obserwując pewne wydarzenie lub zjawisko, wybiera kilku (od trzech do sześciu) jego przedstawicieli. Są to zwykle postacie, które coś łączy, ale każda z nich jest też z jakichś powodów swoistą indywidualnością i zasługuje na uwagę czytelnika — w ten sposób scharakteryzowały swoich bohaterów między innymi Joanna Leszczyńska w reportażu *Wyprowadzka z bezdomności*⁵⁶ oraz Marta Sapała w tekście *Zróbmy*

⁵⁰ P. Sarzyński, *Wzorowe wzory*, „Polityka” 2018, nr 19, s. 100–105.

⁵¹ M. Ostrowski, *W gaz u Gusa*, „Polityka” 2019, nr 9, s. 100–104.

⁵² P. Sarzyński, *Piewca i prześmiewca*, „Polityka” 2018, nr 46, s. 100–105.

⁵³ P. Sarzyński, *Antybankster Banksy*, „Polityka” 2018, nr 43, s. 100–105.

⁵⁴ M. Zaczyński, *Ostatni Kaiser*, „Polityka” 2019, nr 9, s. 92–97; P. Berg, *Piękne życie bawiącego się chłopca*, „Polityka” 2017, nr 40, s. 100–105.

⁵⁵ B. Chaciński, *Człowiek musical*, „Polityka” 2019, nr 23, s. 90–105.

⁵⁶ J. Leszczyńska, *Wyprowadzka...*, s. 108–113.

sobie RWS⁵⁷. Autorzy tworzą również portrety zbiorowe. W takich reportażach powołują się na kilka–kilkanaście postaci, których cechy w połączeniu dają pewien obraz. Brakuje im natomiast indywidualności — przykładem tworzenia portretu zbiorowego jest tekst *Głosy płytkiego morza* I. Wiśniewskiej⁵⁸, w którym autorka przedstawiła portret poszukiwaczy broni chemicznej.

Często w omawianym czasopiśmie można zauważyć teksty skupione na problemach niewielkiej grupy ludzi, na specyficznym środowisku. Są to zwykle mieszkańcy małych wsi, miasteczek czy osiedli, w których pozornie nic się nie dzieje. Jednak dociekliwy reportażysta będzie tam też potrafił dostrzec interesujący temat dla siebie, jak to się stało w przypadku M. Kołodziejczyka, który w reportażu *Dobre Złego początki* opisuje działający na warszawskiej Pradze klub sportowy „ZŁY”. Jak pisał autor reportażu, klub ten nie ma prezesa dyktatora, kiboli Hunów, działaczy pokątniaków ani piłkarzy ciężkich z przepłaceniami. Pierwszy w mieście klub dla wszystkich: wiek, odcień, płeć, seks, dieta, narodowość, religijność i polityczność [są] tu unieważnione⁵⁹.

Podobną problematykę można odnaleźć w wielokrotnie już przywoływanym tekście M. Kołodziejczyka *Daleko na wschód...*, w którym przedstawiono specyfikę wschodniej granicy Polski, koncentrując się na opisie przygranicznych miasteczek: Medyki, Hołowczyc i Włodawy⁶⁰.

Warto również wspomnieć, że w latach 2015–2019 na łamach „Polityki” stosunkowo często pojawiały się tematy podejmujące tematykę międzynarodową, egzotyczną czy nieznaną bliżej ogółowi czytelników⁶¹.

Znaczenie fotografii prasowej

Cykl „Na własne oczy” to forma fotoreportażu, czyli połączenie zdjęć i tekstu. Redaktorzy „Polityki” rozpoznali bowiem wartość fotografii prasowej jako środka wzbudzenia zainteresowania czytelniczego oraz stymulatora opinii o autentyzmie i obiektywizmie przekazu. Fotografie odgrywały rolę ilustracyjne do tekstu zasadniczego. Część z nich realizowała funkcję użytkową jako materiał dowodowy, podtrzymujący wnioski zawarte w artykułach prasowych, część natomiast występowała w postaci materiału powiązanego z narracjami i komentarzami werbalnymi dokonany przez publicystów⁶².

Dużą rolę w reportażach „Polityki” odgrywają fotografie, które uzupełniają tekst. Autor zdjęć jest przy tym zazwyczaj jednocześnie autorem reportażu (choć nie zawsze). Można uznać, że omawiany cykl to swoista postać fotoreportażu. Dzięki fotografiom

⁵⁷ M. Sapała, *op. cit.*, s. 92–97.

⁵⁸ I. Wiśniewska, *op. cit.*

⁵⁹ M. Kołodziejczyk, *Dobre Złego początki*, „Polityka” 2018, nr 41, s. 100–105.

⁶⁰ M. Kołodziejczyk, *Daleko na wschód...*; *idem*, *Zwykli ludzie w końcu świata*, „Polityka”, 2017, nr 34.

⁶¹ J. Gierak-Onoszko, *Good bye, Berlin*, „Polityka” 2017, nr 36, s. 92–97; K. Kurasiewicz, „Zwykły człowiek” jako bohater wybranych reportaży po 1989 roku, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu...*, s. 229–249.

⁶² K. Wolny-Zmorzyński, *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*, Warszawa 2007.

reportaże prasowe na łamach „Polityki” mogą bowiem dorównywać atrakcyjnością swym odpowiednikom filmowym albo telewizyjnym, gdyż to te dwa media wymusiły przemiany w prasie, a tym samym w reportażu⁶³.

W wypadku reportaży zamieszczanych na łamach „Polityki” niezwykle istotne są także fotografie, które obrazują prezentowane treści, równie istotne są też podpisy pod zdjęciami, bo to one kierują uwagę czytelnika w stronę kluczowych kwestii. Autorzy reportaży potrafili wydobyć z fotografowanych miejsc i obiektów nie tylko ich „zewnętrzność”, zawsze trafnie skomponowaną i utrwaloną, lecz także swoisty klimat oraz wartość emocjonalną i symboliczną. Tak dzieje się na przykład w nieco nowszym reportażu, z 2020 roku, *Barbara gasi światło* J. Ćwielucha, w którym czytelnik ma okazję zapoznać się z niezwykłą atmosferą kopalni w Piekarach⁶⁴. Z kolei w tekście *Kalifornikacja* jego autor, M. Ostrowski, zamieścił liczne fotografie oddające specyfikę przedstawianego miasta⁶⁵. Materiał graficzny odgrywa też istotną rolę w tekście *Oblicza brexitu*, w którym aż na sześciu stronach zamieszczono wizerunki mieszkańców Wielkiej Brytanii⁶⁶.

Fotoreportaż to jeden z gatunków fotografii prasowej, którego istotą jest nie tylko przedstawienie aktualnych zdarzeń, ale też wyrażenie poprzez zdjęcia czegoś głębszego, jakiejś prawdy o życiu. Powinien sprawić, że czytelnik zajmie wobec przedstawionych zdarzeń konkretne stanowisko, przy czym tego rodzaju reportaż pozostawia mu ocenę i nie narzuca zdania jak w przypadku suchego tekstu.

Często zdjęcia zamieszczane w prasie ograniczają się jedynie do dokumentowania zdarzeń, stwierdzenia zajścia jakiegoś faktu, nie pełnią jednak ważnej funkcji fotoreportażu — nie wywołują w czytelniku refleksji. Fotoreporter będący na miejscu jakiegoś wydarzenia, jak na przykład Edyta Gietka podczas dorocznego festiwalu „Sztukmistrz” odbywającego się w Lublinie, nie ingeruje w żaden sposób, niczego nie poprawia i nie upiększa, a celem zdjęć jest uchwycenie konkretnej chwili⁶⁷.

Uwagi końcowe

Nasycenie reportażu elementami potocznymi wynika ze specyfiki gatunku. Zadanie reportera sprowadza się do odbicia rzeczywistości, oddania prawdy o aktualnych wydarzeniach.

Istotnym aspektem reportażu jest autentyczność przedstawianych spraw. W przypadku tekstów zamieszczanych na łamach „Polityki” znajduje to odzwierciedlenie w nazwie cyklu zamieszczonym w każdym z numerów czasopisma. Można zauważyć, że na łamach omawianego czasopisma reportaż stanowi gatunek doceniony, posiada bowiem od daw-

⁶³ B. Brauchitsch, *Mała historia fotografii*, Warszawa 2004; U. Czartoryska, *Fotografia — mowa ludzka. Perspektywy teoretyczne*, Gdańsk 2005; K. Wolny-Zmorzyński, *op. cit.*

⁶⁴ J. Ćwieluch, *Barbara gasi światło*, „Polityka” 2020, nr 6, s. 92–97.

⁶⁵ M. Ostrowski, *Kalifornikacja*, „Polityka” 2019, nr 13, s. 92–97.

⁶⁶ Ł. Wójcik, *Oblicza brexitu*, „Polityka” 2019, nr 12, s. 92–97.

⁶⁷ E. Gietka, *Sztukmistrze w Lublinie*, „Polityka” 2018, nr 33, s. 100–105.

na stałe miejsce w tym periodyku. Regularność ukazywania się reportaży w „Polityce” skłania do wniosku, że wszelkie ewentualne zmiany czy ich kierunki, czy chociaż pewne tendencje, będą dużo bardziej widoczne, a przez to łatwiejsze do wychwycenia. Ważnym wyznacznikiem reportaży zamieszczanych na łamach „Polityki” jest zbieranie informacji przez reportera, jego osobiste działania mające na celu dotarcie do wszystkich dostępnych informacji związanych z omawianym przez niego tematem. Zobowiązuje do tego sam tytuł cyklu — „Na własne oczy” — zawierającego te reportaże. Zgodnie z tytułem cyklu reporter sam zobaczył wszystko to, o czym pisze.

Bibliografia

Analizowane teksty

- Bendyk E., *Sztuka po sztuce*, „Polityka” 2020, nr 1.
 Berg P., *Piękne życie bawiącego się chłopca*, „Polityka” 2017, nr 40.
 Chaciński B., *Człowiek musical*, „Polityka” 2019, nr 23.
 Ćwieluch J., *Barbara gasi światło*, „Polityka” 2020, nr 6.
 Ćwieluch J., *Przesyłki pod specjalnym nadzorem*, „Polityka” 2017, nr 51–52.
 Danilewicz J., *Rówieśnicy niepodległości*, „Polityka” 2018, nr 45.
 Gierak-Onoszko J., *Good bye, Berlin*, „Polityka” 2017, nr 36.
 Gietka E., *Sztukmistrze w Lublinie*, „Polityka” 2018, nr 33.
 Kołodziejczyk M., *Daleko na wschód od Warszawy*, „Polityka” 2018, nr 37.
 Kołodziejczyk M., *Dobre Złego początki*, „Polityka” 2018, nr 41.
 Kołodziejczyk M., *Dwie lipy i studnia zostały po człowieku*, „Polityka” 2017, nr 17–18.
 Kołodziejczyk M., *O Nowej tu Hucie są słowa*, „Polityka” 2019, nr 28.
 Kołodziejczyk M., *Wymyki Mira Spartana*, „Polityka” 2015, nr 19.
 Kołodziejczyk M., *Zwykli ludzie w końcu świata*, „Polityka” 2017, nr 34.
 Kozłowski P., *Kłątwa Rogu Afryki*, „Polityka” 2018, nr 5.
 Krzemińska A., *Spacerkiem do kucmerka*, „Polityka” 2018, nr 17.
 Krzemiński A., *Moje pogranicze*, „Polityka” 2019, nr 39.
 Leszczyńska J., *Kraina dobrego sąsiada*, „Polityka” 2017, nr 3.
 Leszczyńska J., *Wyprowadzka z bezdomności*, „Polityka” 2015, nr 37.
 Mazuś M., *Czystość i pragnienie*, „Polityka” 2016, nr 31.
 Mazuś M., *Drugie życie śmieci*, „Polityka” 2019, nr 30.
 Mazuś M., *Miniżołnierze*, „Polityka” 2019, nr 23.
 Mazuś M., *Ulica Polska*, „Polityka” 2015, nr 46.
 Ostrowski M., *Kalifornikacja*, „Polityka” 2019, nr 13.
 Ostrowski M., *W gaz u Gusa*, „Polityka” 2019, nr 9.
 Pietkiewicz B., *Drugie życie lalek*, „Polityka” 2015, nr 3.
 Pietkiewicz B., *Rudym lżej*, „Polityka” 2015, nr 18.
 Podgórska J., *Ulicznicy*, „Polityka” 2017, nr 47.
 Sapała M., *Zróbmy sobie RWS*, „Polityka” 2017, nr 35.
 Sarzyński P., *Antybankster Banksy*, „Polityka” 2018, nr 43.
 Sarzyński P., *Duchy Lachów*, „Polityka” 2019, nr 42.
 Sarzyński P., *Piewca i prześmiewca*, „Polityka” 2018, nr 46.
 Sarzyński P., *Wzorowe wzory*, „Polityka” 2018, nr 19.
 Śmieja W., *Powiatowe Atlantydy*, „Polityka” 2015, nr 17.
 Tyszecka A., *Choćby na trumnie, byle do Wrocławia*, „Polityka” 2016, nr 42.

- Wilk E., *Dom dobry, dom zły*, „Polityka” 2016, nr 48.
Winiński J., *Zapleczem od frontu*, „Polityka” 2019, nr 43.
Wiśniewska L., *Głosy płytkiego morza*, „Polityka” 2016, nr 45.
Wójcik Ł., *Oblicza brexitu*, „Polityka” 2019, nr 12.
Wystrach M., *Będziemy to robiły w spółnicach!*, „Polityka” 2017, nr 38.
Zabrodzka J., *Feminizm po majańsku*, „Polityka” 2019, nr 10.
Zaczyński M., *Ostatni Kaiser*, „Polityka” 2019, nr 9.

Opracowania

- Brauchitsch B., *Mała historia fotografii*, Warszawa 2004.
Czartoryska U., *Fotografia — mowa ludzka. Perspektywy teoretyczne*, Gdańsk 2005.
Dobek-Ostrowska B., *Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce — między polityzacją a komercjalizacją*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, nr 2 (234).
Furkacz K., *Autor w reportażu. Personalizacja tekstu reporterskiego w dobie metamorfozy*, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu — reportaż w Polsce po 1989 roku*, red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, Lublin 2020.
Furman W., *Gatunki dziennikarskie — specyfika ich tworzenia i redagowania*, Rzeszów 2000.
Kurasiewicz K., „Zwykły człowiek” jako bohater wybranych reportaży po 1989 roku, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu — reportaż w Polsce po 1989 roku*, red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, Lublin 2020.
Maziński J., *Reportaż — zarys problematyki gatunku*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 1–2.
Mielcarek T., *Tygodniki opinii w zmieniającej się rzeczywistości*, Kraków 2018.
Mielcarek T., *Współczesna polska prasa opinii*, „Rocznik Prasoznawczy” 2007, nr 1.
Piechota M., *Wprowadzenie*, [w:] *Trzydzieści. Polska w reportażu — reportaż w Polsce po 1989 roku*, red. E. Pawlak-Hejno, M. Piechota, Lublin 2020.
Pleszkun-Olejniczakowa E., *Reportaż, wokół pochodzenia, definicji i podziałów*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 7.
Poetyka i pragmatyka gatunków dziennikarskich, red. W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 1999.
Trembicka K., *O potrzebie wykorzystania źródeł w politologicznych badaniach myśli politycznej*, „Humanities and Social Sciences” 2015, nr 2.
Wańkowicz M., *Karafka La Fontaine’a*, t. 2, Kraków 1984.
Wierzyński M., *Ranking Wierzyńskiego*, „Press” 2009, nr 12.
Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych*, Lublin 2008.
Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
Wojtak M., *Reportaż. Informacja zobrazowana*, [w:] *eadem, Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
Wolny-Zmorzyński K., *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*, Warszawa 2007.
Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa 2006.
Zimnoch M., *Fikcja jako prawda. Referencyjność reportażu ponowoczesnego*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2012, nr 1.
Żurek-Horodyska E., *Reportaż literacki wobec literatury. Korzenie i teorie*, „Pamiętnik Literacki” 2017, nr 4.

“With Your Own Eyes”: A reportage in the weekly *Polityka*

Keywords: reportage, press, *Polityka*, opinion weeklies

Summary

The subject of the analysis are reportage pieces published in the weekly *Polityka*, as part of the “With Your Own Eyes” cycle, appearing from the beginning of 2015 to 2019. *Polityka* is one of the longest-appearing opinion-forming weeklies nationwide in Poland. The magazine has an established reputation among read-

ers, an unquestionable position on the publishing market and excellent journalistic traditions. In *Polityka*, reportage is a genre appreciated, promoted and having a permanent, significant place — both due to the excellent and long-lasting traditions as well as because this genre has had a special place in each issue in the form of a series entitled “With Your Own Eyes.” This cycle can always be found by the reader in the same place in the weekly, at the end of each issue. In preparing the content of the article, a classic research method was used, which is the method of analyzing the content of the magazine.